

Sygn. akt II K 392/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Giżycku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – SSR Katarzyna Garbarczyk

Protokolant – sekr. sąd. Aneta Dybikowska

w obecności **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w K.** – Dariusza Piotrowskiego

po rozpoznaniu w dniach: 11.02.2015 r., 18.03.2015 r., 22.04.2015 r., 08.06.2015 r., 14.09.2015 r.

sprawy

1). M. M. (1) z d. B., c. Z. i S. z d. R., ur. (...) w O.

oskarżonej o to, że:

I. W nocy z 28 lutego 2014 r. na 01 marca 2014 r. na Placu (...) oraz na skrzyżowaniu Placu (...) i ul. (...) w G. prowadziła w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – samochód osobowy marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości: 1,16 mg/l; 1,13 mg/l; 1,07 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu oraz 1,90 ‰ i 1,90 ‰ alkoholu we krwi

tj. o czyn z art. 178a§1 kk

a nadto sprawy

2) T. B. s. M. i D. z d. W., ur. (...) w K.

oskarżonego o to, że:

II. W nocy z 28 lutego 2014 r. na 01 marca 2014r. w G. znieważył funkcjonariusza publicznego - funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w G. sierż. Ł. K., podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że wyzywał go słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego

tj. o czyn z art. 226§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk

1. Oskarżoną **M. M. (1)** uznaje za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w pkt. I i za to na podstawie art. 178a§1kk w zw. z art. 33§1 i 3kk skazuje ją na karę grzywny w wysokości 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, przyjmując iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

2. Na podstawie art. 42§2 kk w zw. z art. 4§1kk orzeka wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwa) lat, na poczet którego w oparciu o art. 63§2kk w zw. z art. 4§1kk zalicza okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 01 kwietnia 2014 r. do dnia 28 września 2015 r.

3. Na podstawie art. 49§2kk w zw. z art. 4§1kk orzeka od oskarżonej na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięćset) złotych.

4. Oskarżonego **T. B.** uznaje za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. II i za to na podstawie art. 226§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk w zw. z art. 33§1 i 3kk skazuje go na karę grzywny w wysokości 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, przyjmując iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i na podstawie art. 57a§2 kk zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego Ł. K. nawiązkę w kwocie 500 (pięćset) złotych.

5. Zasądza od każdego z oskarżonych po 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty, zwalniając ich od ponoszenia pozostałych kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 392/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranych dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 lutego 2014 roku T. B. wraz ze swoją znajomą M. M. (1) udał się do mieszkania znajomego – A. S. – na spotkanie towarzyskie. Oskarżony - funkcjonariusz KPP w G. - tego dnia był poza służbą. W czasie tego spotkania A. S. i M. M. (1), do późnych godzin nocnych, spożywali alkohol. Około drugiej nad ranem oskarżeni postanowili wracać do domu. Jadąc samochodem marki T. (...) o nr rej (...), należącym do oskarżonego i kierowanym przez niego, a którego pasażerką był M. M. (3), w/w mijali na Placu (...) w G., idących przez przejście dwóch mężczyzn – D. J. (1) i A. B.. Według oskarżonego mężczyźni ci szli po pasach zbyt wolno, wobec czego oskarżony, po zatrzymaniu samochodu, przez otwarte okno zwrócił im na to uwagę, co następnie przerodziło się w sprzeczkę. T. B. wysiadł wówczas z samochodu. W tym czasie, w kierunku Placu (...) jechali samochodem marki I. (...) o nr rej. (...) K. C. (1), która kierowała pojazdem oraz S. I. i jego kolega oraz J. C.. Widząc wysiadającego z pojazdu oskarżonego, K. C. (1) zaparkowała swój pojazd, wysiadła z samochodu, by porozmawiać z oskarżonym, który zatrzymał swój samochód na rondzie w taki sposób, że utrudniał przejazd innym pojazdom. Przechodząc obok pojazdu oskarżonego zobaczyła, że w samochodzie tym, na miejscu pasażera, obok fotela kierowcy, siedzi oskarżona. W tym czasie między oskarżonym a D. J. (2) doszło do szarpaniny. M. M. (1) wysiadła z samochodu i poszła w kierunku tych mężczyzn. Podeszła tam również K. C. (1) oraz S. I.. S. I. poprosił K. C. (1), aby odjechała samochodem T. na parking, gdyż pojazd nadal stał w takim miejscu, że tarasował przejazd. K. C. (1) zabrała do T. M. M. (3) i korzystając z tego, że w stacyjce pojazdu pozostały kluczyki- zaparkowała prawidłowo pojazd. W tym czasie na miejsce przybył patrol straży miejskiej w składzie (...), którzy z polecenia dyżurnego monitoringu miejskiego otrzymali polecenie, by udać się na Plac (...) albowiem ma tam miejsce szarpanina. Po chwili na miejsce przyjechał także patrol policji z KPP w G., w składzie (...) i sierż. Ł. K.. Funkcjonariusze policji podjęli działania mające na celu wyjaśnienie sytuacji, wylegitymowali D. J. (2) i A. B., rozmawiali z oskarżonym – znanym im z racji pracy w tej samej Komendzie Policji. Mężczyźni zgodnie oświadczyli, że nic takiego się nie stało. Przy T. B. stała roztrzęsiona, zapłakana M. M. (1). Policjanci nakazali rozejść się obecnym. Oskarżony wsiadł do swego samochodu, zajmując miejsce pasażera obok fotela kierowcy, a M. M. (3) wsiadła za kierownicę pojazdu. Oskarżony spożył alkohol, jaki miał w samochodzie. Po przejechaniu niewielkiego odcinka drogi, po wymuszeniu pierwszeństwa na jadącym ul. (...) innym pojeździe, M. M. (1) kierowanym przez siebie samochodem uderzyła w przydrożną latarnię znajdująca się na skrzyżowaniu Placu (...) i ul. (...). Na miejsce niemal natychmiast przybyli strażnicy miejscy - Ł. G. i G. M. oraz funkcjonariusze policji - D. L. i Ł. K.. Z T. wysiedli oskarżeni. T. B. był zdenerwowany całą sytuacją, miał pretensje to M. M. (1) o to, co zrobiła, zwłaszcza, że samochód był „świeżo” po remoncie. Na miejsce przybył drugi patrol policji w składzie (...). Oskarżeni przeszli do radiowozu. W pewnym momencie T. B. chciał wyjść z radiowozu, by podejść do swojego samochodu. Kiedy Ł. K. polecił oskarżonemu, kolejny raz, by ten nie wysiadł z radiowozu i przytrzymał go ręką, uniemożliwiając oskarżonego oddalenie się od radiowozu – zdenerwowany T. B. użył kilkakrotnie wobec Ł. K. słów „pedał”, komentując przy tym w sposób wulgarny relacje narzeczonej pokrzywdzonego z innym policjantem z KPP w G.. Ł. K. oświadczył wówczas oskarżonemu, że „załatwi go”, jak innego policjanta, wymieniając tu „ksywę” funkcjonariusza policji z KPP w G., o którym mówił przed chwilą T. B.. D. L. próbował uspokoić oskarżonego, oddzielał mężczyzn, by nie doszło do zatargu. Obelżywe słowa wypowiediane przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonego słyszeli, będący na miejscu, strażnicy miejscy oraz funkcjonariusze policji: D. L., P. W. i G. F..

Badania M. M. (3) na zawartość alkoholu w jej organizmie wykazały, iż w znajdowała się ona w stanie nietrzeźwości, o stężeniu: 1,16 mg/l; 1,13 mg/l; 1,07 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu oraz 1,90 ‰ i 1,90 ‰ alkoholu we krwi. T. B. także był poddany badaniom na stan trzeźwości.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo na podstawie wyjaśnień T. B. (k. 379, 141-143, 413v), M. M. (3) (k. 378v, 137- 138), a także na podstawie: zeznań Ł. K. 412v- 413v, 15, 56- 57, 324, 505- 505v), D. L. (k. 413v- 414, 14, 51- 53, 505v- 506), A. S. (k. 415- 415v, 175), Ł. G. (415v- 416, 42-44, 66), G. M. (k. 416- 416v, 42-45, 64-65), częściowo także w oparciu o zeznania: A. B. (k. 416v- 417), S. I. (k. 417- 417v, 26-27, 61), D. J. (1) (k. 417v- 418), K. C. (1) (k. 418- 418v), J. C. (k. 418v), P. K. (k. 475v- 476, 12-13), G. F. (k. 476v- 477, 188-189), P. W. (k. 504- 505, 186- 187), jak również w oparciu o dowody tj. : protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 3-4, protokół oględzin latarni ulicznej k. 6, protokół oględzin samochodu osobowego k. 7, protokół oględzin nagrania z monitoringu wraz z płytą DVD k. 29, 35-36, protokoły pobrania krwi wraz ze sprawozdaniem z przeprowadzonych badań k. 98-99, 103-104, 126-127, 132-133, kserokopia umowy kupna – sprzedaży k. 153, wykaz policjantów KPP w G. k. 198, kserokopia dokumentacji dot. urządzenia (...) k. 199-219, opinia dot. stanu technicznego urządzenia (...) k. 242-247, informacja k. 232, a także kserokopie notatników służbowych k. 432- 445, 448-459, 460-467, 511-520.

M. M. (1) (wyjaśnienia k. 378v, 137- 138) przyznała się do winy, podając, że feralnej nocy kierowała samochodem należącym do T. B. i była wówczas pod wpływem alkoholu. Potwierdziła, że uderzyła kierowanym przez siebie pojazdem w uliczną latarnię. Wyjaśnienia oskarżonej znalazły swoje potwierdzenie w zeznaniach świadków Ł. K. 412v- 413v, 15, 56- 57, 324, 505- 505v), D. L. (k. 413v- 414, 14, 51- 53, 505v- 506), A. S. (k. 415- 415v, 175), Ł. G. (415v- 416, 42-44, 66), G. M. (k. 416- 416v, 42-45, 64-67) oraz dowodach jak: protokół oględzin latarni ulicznej k. 6, protokół oględzin samochodu osobowego k. 7, protokół oględzin nagrania z monitoringu wraz z płytą DVD k. 29, 35-36, kserokopia umowy kupna – sprzedaży k. 153, a także kserokopie notatników służbowych k. 432- 445, 448-459, 460-467, 511-520. Wyjaśnienia oskarżonej korespondowały także z wyjaśnieniami T. B. (k. 379, 141-143, 413v) w części w jakiej wynika, że oskarżona, będąca pod wpływem alkoholu kierowała samochodem i w czasie jazdy uderzyła w uliczną latarnię. Stan nietrzeźwości M. M. (3) został nadto potwierdzony w oparciu o protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym k. 3, protokoły pobrania krwi wraz ze sprawozdaniem z przeprowadzonych badań k. 98-99, 103-104, kserokopii dokumentacji dot. urządzenia (...) k. 199-219, opinii dot. stanu technicznego urządzenia (...) k. 242-247, informacji k. 232.

Powyższe dowody są spójne, wzajemnie się uzupełniają i korespondują ze sobą.

W świetle zebranych dowodów, zdaniem Sądu, wina i sprawstwo M. M. (1), w zakresie popełnienia zarzucanego jej czynu nie budzi żadnych wątpliwości.

W myśl art. 45 ust.1 pkt. 1 Ustawy z dnia 20.06.1997 roku Prawo o ruchu drogowym (DZ U Nr 98 poz. 602 z późn. zm.) zabrania się kierowania pojazdem osobie będącej w stanie nietrzeźwości. Z art. 115§16 kk wynika, że stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu przekracza w 1 dm³ wydychanego powietrza 0,25 mg lub 0,5 promila we krwi.

Oskarżona, w nocy z 28 lutego 2014 r. na 01 marca 2014 r. na Placu (...) oraz na skrzyżowaniu Placu (...) i ul. (...) w G. prowadziła w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – samochód osobowy marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości: 1,16 mg/l; 1,13 mg/l; 1,07 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu oraz 1,90 ‰ i 1,90 ‰ alkoholu we krwi, tym samym dopuszczając się przestępstwa z art. 178a§1 kk.

Fakt popełnienia przez oskarżoną zarzucanego jej czynu z winy umyślnej, także nie może budzić wątpliwości. M. M. (3) zdawała sobie sprawę z tego, że znajduje się pod działaniem alkoholu, który spożywała do późnych godzin nocnych. Stwierdzić należy, że oskarżona działała co najmniej z zamiarem ewentualnym - wprawdzie nie chciała popełnić czynu zabronionego, ale przewidując realną możliwość jego popełnienia, godziła się na to. W świetle opinii sądowno- psychiatrycznej (k. 265), w sprawie nie zachodziły przesłanki z art. 31§1 i 2 kk.

Mając na uwadze fakt, że w czasie orzekania obowiązywała inna ustawa, niż w czasie popełnienia czynu przypisanego oskarżonej, Sąd kierując się dyrektywami art. 4§1 kk, przyjął, iż ustawa w kształcie obowiązującym w dacie popełnienia czynu przypisanego M. M. (1) jest bardziej względniejsza dla sprawcy, aniżeli ta z daty orzekana. W przedmiotowej sprawie przesądził o tym przede wszystkim okres na jaki ustawa obowiązująca poprzednio pozwala orzec środek karny w postaci zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi oraz wysokość świadczenia pieniężnego.

Uznając oskarżoną M. M. (1) za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w pkt. I, na podstawie art. 178a§1kk w zw. z art. 33§1 i 3kk Sąd skazał ją na karę grzywny w wysokości 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych, przyjmując iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

Orzekając wobec M. M. (1) karę grzywny Sąd uznał, iż orzeczenie kary najłagodniejszego rodzaju będzie wystarczające dla osiągnięcia celów procesu albowiem oskarżona nigdy wcześniej nie weszła w konflikt z prawem (karta karna k. 522), przyznała się do winy- co Sąd miał na uwadze jako okoliczności łagodzące. Sąd nie doszukał się jednocześnie okoliczności obciążających oskarżonej.

Wymierzając karę, Sąd kierował się ogólnymi jej dyrektywami, określonymi w art. 53§ 1 i 2 kk, tj. uwzględnił stopień winy sprawcy i społecznej szkodliwości czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków.

Oskarżona naruszyła podstawowe reguły ostrożności obowiązujące w ruchu drogowym, swoim zachowaniem stwarzając zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników tego ruchu. Stwierdzić należy, że inny jest stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu sprawcy, gdy naruszył on nieumyślnie obowiązujące w ruchu zasady bezpieczeństwa, a inny, wówczas znacznie większy, gdy owe zasady naruszone zostały przez sprawcę umyślnie. Zdaniem Sądu, mając na uwadze okoliczności sprawy, ocenić należy, że czyn popełniony przez oskarżoną charakteryzuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. W ocenie Sądu nie ma żadnych okoliczności, które w jakimkolwiek stopniu tłumaczyłyby postępowanie M. M. (1). Oskarżona wykazała się dalece lekceważącym stosunkiem do obowiązujących przepisów prawa.

Powyzsze uzasadniało wymierzenie 150 stawek dziennych grzywny.

Przyjmując, iż wysokość jednej stawki dziennej równa jest kwocie 20 złotych, a więc oscylującej wokół dolnej ustawowej granicy, Sąd uwzględnił warunki osobiste i rodzinne oskarżonej, jej stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. M. M. (1) posiada wyższe wykształcenie, pracuje zarobkowo, otrzymując wynagrodzenie w wysokości 3500 zł miesięcznie, ma na utrzymaniu dwoje dzieci.

W tym miejscu należy zauważyć, iż zmiana przepisów nie objęła postanowień art. 178a§1 kk, stąd też nie było, zdaniem Sądu, przesłanek do przywołania w pkt. 1 wyroku art. 4§1 kk.

Zdaniem Sądu orzeczona grzywna jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, nie przekracza zdolności finansowych oskarżonej i jednocześnie będzie stanowić dla niej pewną dolegliwość- zgodnie z założeniami, jakie niesie za sobą każda kara.

Na podstawie art. 42§2 kk w zw. z art. 4§1kk Sąd orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwa) lat, na poczet którego w oparciu o art. 63§2kk w zw. z art. 4§1kk zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 01 kwietnia 2014 r. do dnia 28 września 2015 r.

Orzekając wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, Sąd miał na uwadze wysoki stopień zawartości alkoholu w organizmie M. M. (1) - 1,16 mg/l; 1,13 mg/l; 1,07 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu oraz 1,90 ‰ i 1,90 ‰ alkoholu we krwi - wagę naruszonych przez nią – elementarnych - zasad obowiązujących w ruchu drogowym, zagrożenie jakie oskarżona stworzyła dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego. Zagrożenie to ocenić należy, jako realne. Podkreślić należy, że M. M. (1) kierując samochodem w stanie nietrzeźwości, jechała główną ulicą miasta, wymusiła pierwszeństwo na innym uczestniku ruchu drogowego - pojeździe jadącym drogą z pierwszeństwem pojazdu - a także uderzyła w uliczną latarnię. Sytuacje

te doprowadziły do zagrożenia życia i zdrowia innych uczestników ruchu drogowego. Oczywistym jest, jak poważne zagrożenie na drogach stanowią nietrzeźwi kierowcy, stąd też – w ocenie Sądu- tylko zdecydowana polityka karania może zapobiec tego typu zachowaniom.

Na podstawie art. 49§2kk w zw. z art. 4§1kk orzeczono od oskarżonej na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięćset) złotych, co w ocenie Sądu, dodatkowo wpłynie wychowawczo i poprawczo na oskarżoną, przy czym wysokość tego świadczenia nie przekracza zdolności finansowych M. M. (1).

Zasądając od oskarżonej 300 złotych tytułem opłaty i zwalniając ją od ponoszenia pozostałych kosztów sądowych, Sąd kierował się treścią art. 624§1 kpk.

T. B. nie przyznał się do winy, choć potwierdził, iż skierował do Ł. K., kilkukrotnie, słowa „pedał”, twierdził jednak, że zwracał się wówczas do pokrzywdzonego, jako do kolegi, a nie funkcjonariusza policji, nie miał zamiaru znieważenia policjanta. Utrzymywał, że do takiego zachowania został sprowokowany przez Ł. K., który użył wobec niego siły fizycznej- przytrzymał go ręką, zabraniając zbliżyć się oskarżonemu do jego rozbitego auta, nadto zagroził oskarżonemu, że załatwi go jak innego policjanta z (...) K..

Na wstępie podnieść należy, że przedmiotem ochrony w art. 226 § 1 jest autorytet osób realizujących pełnieniem swych obowiązków działalność instytucji państwowych, a także ich godność. Jest to przestępstwo bezskutkowe, tj. nie wymaga nawet doznania przez adresata poczucia poniżenia. Chroniona godność pojmowana jest w sposób zobiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturalno-obyczajowe. (wyrok SA w Białymstoku z 6 grudnia 2012 r., II AKa 218/12, Lexis.pl nr 5015544).

Nie budzi żadnych wątpliwości, że feralnej nocy funkcjonariusz policji z KPP w G. – sierż. Ł. K. był na służbie, był umundurowany, podejmował czynności służbowe w związku ze zdarzeniami jakie miały miejsce najpierw na Placu (...), gdzie został skierowany w związku z informacją, iż jest tam jakaś szarpanina, a następnie wykonywał obowiązki służbowe na ul. (...) - w związku z zaistniałą kolizją drogową. Czynności te objęły także T. B., albowiem był właścicielem pojazdu i jednocześnie jego pasażerem, kiedy pojazdem tym, będąc pod wpływem alkoholu, kierowała M. M. (1) i spowodowała kolizję. Zachodziło podejrzenie popełnienia przez oskarżonego czynu zabronionego polegającego na udostępnieniu pojazdu osobie nietrzeźwej.

Nie budzi wątpliwości, że z ust oskarżonego padło pod adresem Ł. K. kilkukrotnie słowo „pedał”, co wynika zarówno z zeznań pokrzywdzonego, ale też i bezpośrednich świadków zdarzenia, jak również wyjaśnień samego T. B. (wyjaśnienia T. B. zeznania Ł. K. 412v- 413v, 15, 56- 57, 324, 505- 505v), D. L. (k. 413v- 414, 14, 51- 53, 505v- 506), Ł. G. (415v- 416, 42-44, 66), G. M. (k. 416- 416v, 42-45, 64-67), G. F. (k. 476v- 477, 188-189), P. W. (k. 504- 505, 186- 187, kserokopie notatników służbowych k. 432- 445, 448-459, 460-467, 511-520).

Według Słownika Języka Polskiego „pedał” – jest pogardliwym określeniem homoseksualisty. Według powszechnie przyjętych norm kulturalno-obyczajowych słowo to powszechnie uważane jest za obraźliwe, ma pejoratywny charakter.

W ocenie Sądu nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdzi on, że nie zamierzał znieważać pokrzywdzonego. Trudno przyjąć takie tłumaczenie oskarżonego za prawdziwe, mając na uwadze fakt, iż oskarżony używając kilkukrotnie wobec Ł. K. słowa „pedał”, jednocześnie komentował przy tym w sposób wulgarny relacje narzeczonej pokrzywdzonego z innym policjantem z KPP w G.. Nie sposób przyjąć, że takie wypowiedzi oskarżonego nie miały na celu ubliżenia, obrażenia, upokorzenia Ł. K., poniżenia go, urażenia jego godności. Oskarżony nie zważał na to, że znajdują się na miejscu inne osoby – nie tylko funkcjonariusze policji, ale także i funkcjonariusze straży miejskiej, czy M. M. (1). Z zeznań w/w świadków- funkcjonariuszy policji i straży miejskiej wynika, że T. B. przedmiotowe słowa wypowiadał głośno i wyraźnie, musiał zatem liczyć się z tym, że dotrą one również do osób

trzecich. Więcej- pomimo, iż był uspakajany- nie zaprzestał swojego zachowania i słów „pedał” wobec pokrzywdzonego używał nadal.

W świetle obowiązującego orzecznictwa stwierdzić trzeba, że bez znaczenia dla bytu czynu z art. 226§1 kk pozostaje okoliczność, czy pokrzywdzony funkcjonariusz publiczny poczuł się poniżony na skutek określonego zachowania sprawcy. Zaznaczyć jednak należy, że Ł. K. poczuł się poniżony zachowaniem oskarżonego, a co wynika bezpośrednio z zeznań tego pokrzywdzonego, a także z zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia, którzy podają, że Ł. K. po słowach T. B. zdenerwował się, wzburzył, potrzeba było interwencji D. L., by nie doszło do zatargu między mężczyznami. O określonym wówczas stanie emocjonalnym pokrzywdzonego świadczy jego zachowanie będące odpowiedzią na słowa T. B.. Ł. K. oświadczył oskarżonemu, że „załatwi go”, jak innego policjanta, wymieniając tu „ksywę” funkcjonariusza policji z KPP w G., o którym mówił T. B. w kontekście relacji tego policjanta z narzeczoną pokrzywdzonego. W tym miejscu z całą mocą zaznaczyć trzeba, że powyższe słowa Ł. K. nie mogły zostać uznane za prowokację oskarżonego, albowiem padły już po tym, jak T. B. zwrócił się w określony sposób do pokrzywdzonego. Taka właśnie kolejność zdarzeń od początku wynikała nie tylko z zeznań Ł. K. (k. 412v- 413v, 15, 56- 57, 324, 505- 505v), ale także z zeznań policjantów – bezpośrednich świadków - D. L. (k. 413v- 414, 14, 51-53, 505v- 506), G. F. (k. 476v- 477, 188-189) czy P. W. (k. 504- 505, 186- 187). Podkreślić również należy, iż zeznania w/w korespondowały z zeznaniami strażników miejskich tj. Ł. G. (415v- 416, 42-44, 66) i G. M. (k. 416- 416v, 42-45, 64-65). W ocenie Sądu nie ma powodów, by odmówić tym dowodom wiary, które korespondują są zbieżne i wzajemnie się uzupełniają. Świadkowie nie mieli powodów, by opowiadać się po którejkolwiek stronie procesu. Nadto zdana przez nich w tej części relacja pozostaje niejako w logicznym ciągu, jeśli chodzi o zachowanie oskarżonego feralnej nocy. Oskarżony był zdenerwowany tym, że dwaj przechodnie zbyt wolno przechodzą przez przejście dla pieszych, wdał się z nimi w sprzeczkę, a potem szarpaninę. Powyższe wynika wprost z wyjaśnień T. B., jak również z zeznań A. B. (k. 416v- 417), S. I. (k. 417- 417v, 26-27, 61), D. J. (1) (k. 417v- 418), K. C. (1) (k. 418- 418v), J. C. (k. 418v). Świadkowie ci spójnie opisują, jak oskarżony się zachowywał, w tym wobec będących na miejscu funkcjonariuszy policji i straży miejskiej. Podkreślić należy, że świadkowie nie mieli wiedzy, że oskarżony jest policjantem. Nie mieli żadnych powodów, by opisywać zachowanie T. B. w określony sposób. Po interwencji policji, oskarżony wsiadł do samochodu i ze zdenerwowania wypił w aucie alkohol. Chwilę później jego samochód został rozbity przez M. M. (1), co było kolejnym powodem do zdenerwowania. T. B. miał pretensje to M. M. (1) za to, co zrobiła, zwłaszcza, że samochód był „świeżo” po remoncie. Kiedy Ł. K. zabronił mu wysiąść z radiowozu- wyładował swoją złość na pokrzywdzonym.

Za prowokację ze strony pokrzywdzonego nie sposób również uznać tego, że Ł. K. polecając oskarżonemu, kolejny raz z rzędu, by ten nie wysiadał z radiowozu, przytrzymał go ręką, utrudniając oddalenie się od radiowozu.

Nie sposób podzielić wyjaśnień T. B., że w chwili zdarzenia relacja oskarżonego i pokrzywdzonego miała charakter czysto koleżeński. Oskarżony – sam jako funkcjonariusz policji- nie mógł mieć żadnych wątpliwości, że podejmowane przez Ł. K. wobec niego czynności mają charakter służbowy. Oto bowiem oskarżony jest uczestnikiem zdarzenia drogowego spowodowanego przez osobę będącą pod wpływem alkoholu. Jest właścicielem pojazdu, którym – w jego obecności- kierowała nietrzeźwa osoba. Dostaje polecenie od umundurowanego funkcjonariusza policji, by udał się do radiowozu i go nie opuszczał. Trudno, w oparciu o takie okoliczności przyjąć, że oskarżony miał podstawy by sądzić, że traktowany jest przez Ł. K. jako kolega, a w związku z tym, by pozwolić sobie na traktowanie Ł. K. inaczej, niż funkcjonariusza policji podczas wykonywania obowiązków służbowych, nawet jeśli mężczyźni zwracali się do siebie w mniej formalny sposób niż na „pan”, a posługiwali się formą per „ty”, czy też używając swoich imion bądź „ksyw”.

Bez znaczenia dla prawnego- karnej oceny zachowania oskarżonego pozostaje okoliczność, kiedy pokrzywdzony zgłosił fakt znieważenia go, jako funkcjonariusza publicznego. Nie dokonał tego zgłoszenia dyżurnemu P. K. (k. 475v- 476, 12-13) zaraz po zaistnieniu faktu, a co jest bezsporne w sprawie, ale też zaznaczyć trzeba, że zawiadomienia dokonał i to bez jakiegokolwiek zwłoki. Obojętne także z punktu przepisów prawa pozostaje to, jakimi intencjami kierował się pokrzywdzony zgłaszając, że T. B. dopuścił się naruszenia prawa, w sytuacji- gdy do tego naruszenia faktycznie doszło.

Na podstawie zeznań J. U. (k. 419- 419v), J. Z. (k. 419v), Z. M. (k. 419v-420), K. N. (k. 477v- 478), R. S. (k. 478- 478v), jak również wyjaśnień oskarżonego wynika, że część funkcjonariuszy policji z KPP w G. zwraca się do siebie, także

podczas służby, w słowach wulgarny i obraźliwy, co jest na porządku dziennym. Powyższe wynikać ma z charakteru pracy policji, który obniża wrażliwość na tego typu słownictwo. Takim słownictwem na co dzień posługiwał się też T. B. m. in. do niektórych swoich kolegów- policjantów. Znamienne jest jednak to, że z zeznań świadków wynika stanowczo, że policjanci, jeżeli już w taki sposób zwracają się do siebie, to wtedy, gdy nie ma w ich towarzystwie osób trzecich, spoza „branży”. Nie dokonując oceny tego typu zachowań, odnosząc się natomiast do postępowania oskarżonego, które stało się powodem postawienia mu zarzutu stwierdzić należy, iż w żadnej mierze nie może stanowić usprawiedliwienia ani akceptacji, w tym z punktu widzenia prawa karnego, zachowanie, jakie T. B. zaprezentował wobec Ł. K.. Trudno jest doszukiwać się podobieństw w przedmiotowej sytuacji i sytuacjach nakreślanych przez w/w świadków. W przedmiotowej sprawie mieliśmy bowiem do czynienia z policjantem poza służbą, który używał wobec funkcjonariusza publicznego na służbie, wykonującego czynności służbowe, słów znieważających, powszechnie uznanych za obelżywe. Czynił to w obecności innych funkcjonariuszy publicznych- policjantów i strażników miejskich, którzy także wykonywali swoje obowiązki służbowe w tym czasie, a także w obecności kolejnej osoby trzeciej – M. M. (1) (protokół oględzin nagrania z monitoringu wraz z płytą DVD k. 29, 35-36).

Zeznania R. W. (k. 418v-419), K. K. k. 72,85-86, M. F. k. 83-84, J. T. k. 152, P. R. k. 185, T. T. k. 195, N. T. k. 197, B. W. k. 228, H. W. k. 238 – nic nie wniosły do przedmiotowej sprawy.

Zdaniem Sądu, przestępstwa popełnionego na szkodę Ł. K., oskarżony dopuścił się publicznie i bez żadnego powodu, okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego, a więc dopuścił się występku o charakterze chuligańskim.

Zgodnie z art. 115§ 21 kk występkiem o charakterze chuligańskim jest występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Przestępstwo z art. 226§1 kk należy do kategorii przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego. Nie ma wątpliwości, że oskarżony przedmiotowego czynu dopuścił się umyślnie – musiał mieć pełną świadomość tego, że kierując określone słowa do funkcjonariusza publicznego, podczas i w związku pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, dokonuje jego znieważenia, upokorzenia Ł. K., poniżenia go i urażenia jego godność.

Bezsprzecznie należy przyjąć, że sprawca działał publicznie i z bez żadnego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Działanie jest podjęte publicznie, jeżeli następuje w takich warunkach - dotyczących zwłaszcza miejsca i okoliczności - że jest lub może być ono spostrzeżone przez nie dającą się określić liczbę bliżej niezidentyfikowanych osób (Giezek Jacek, Kłaczyńska Natalia, Łabuda Grzegorz, Komentarz, LEX 2007, Komentarz do art.115 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] J. Giezek (red.), N. Kłaczyńska, G. Łabuda, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, LEX, 2007). Do przedmiotowego zdarzenia doszło w centrum miasta, a więc w miejscu ogólnie dostępnym.

Działanie "bez powodu" to takie, które nie miało, w rozumieniu powszechnym, uzasadnienia w obiektywnej rzeczywistości.

W świetle dokonanej analizy dowodów przyjąć należało, że zachowanie T. B. nie miało żadnego uzasadnienia, oskarżony nie miał żadnego powodu, by postąpić w określony sposób.

W ocenie Sądu oskarżony swoim zachowaniem okazał rażące lekceważenie porządku prawnego, a jego działanie trzeba uznać za wysoce naganne, negatywne. Wydaje się, że od funkcjonariusza policji wymagać należałoby szczególnego przestrzegania norm prawnych, nawet gdy jest on po służbie.

Mając na uwadze dokonaną analizę dowodów Sąd uznał, że T. B. w nocy z 28 lutego 2014 r. na 01 marca 2014r. w G. znieważył funkcjonariusza publicznego - funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w G. sierż. Ł. K., podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że wyzywał go słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, w konsekwencji dopuszczając się czynu z art. 226§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk.

Wina umyślna oskarżonego, o czym była mowa wyżej, jest bezsprzeczna. W świetle opinii sądowo- psychiatrycznej (k. 266), w sprawie nie zachodziły przesłanki z art. 31§1 i 2 kk.

W świetle dokonanej analizy zebranych dowodów, Sąd uznał T. B. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt. II i za to na podstawie art. 226§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk w zw. z art. 33§1 i 3kk skazał go na karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych, przyjmując, iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 20 złotych i na podstawie art. 57a§2 kk zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego Ł. K. nawiązkę w kwocie 500 złotych.

Mając na uwadze fakt, że w czasie orzekania obowiązywała inna ustawa, niż w czasie popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd dokonując analizy przepisów, kierując się dyrektywami art. 4§1 kk, uznał, iż wobec T. B. należy stosować przepisy ustawy nowej.

Orzekając wobec oskarżonego karę grzywny Sąd uznał, iż orzeczenie kary najłagodniejszego rodzaju będzie wystarczające dla osiągnięcia celów procesu albowiem oskarżony nigdy wcześniej nie wszedł w konflikt z prawem (karta karna k. 521) - co Sąd miał na uwadze jako okoliczność łagodzącą. Niewątpliwą okolicznością obciążającą jest natomiast pozostawanie przez oskarżonego w czasie czynu pod wpływem alkoholu.

Wymierzając karę, Sąd kierował się ogólnymi jej dyrektywami, określonymi w art. 53§ 1 i 2 kk, tj. uwzględnił stopień winy sprawcy i społecznej szkodliwości czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków.

T. B.- jako funkcjonariusz policji – swoim zachowaniem, w tym również po służbie- powinien dawać przykład. Tymczasem dopuścił się czynu niezgodnego z prawem i to w stosunku do innego funkcjonariusza policji. Oskarżony zmierzał do upokorzenia Ł. K. i skutecznie uczynił to nie tylko słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, ale także poruszając, w sposób wulgarny, bardzo drażliwe i bolesne dla pokrzywdzonego kwestie z jego życia prywatnego. Takie zachowanie T. B. budzi dodatkowy niesmak. Oskarżony nie zważał na to, że znajdują się na miejscu inne osoby – nie tylko funkcjonariusze policji – koledzy z pracy pokrzywdzonego - ale także i funkcjonariusze straży miejskiej, czy M. M. (1). T. B. przedmiotowe słowa wypowiadał głośno i wyraźnie, musiał zatem liczyć się z tym, że dotrą one również do osób trzecich. Pomimo, iż był uspakajany- nie zaprzestał swojego zachowania. Wydaje się, że całe zachowanie oskarżonego tej nocy nie może zyskać akceptacji. Oskarżony, nie panując nad nerwami, wdaje się w sprzeczkę, a potem szarpaninę z mężczyznami, tylko dlatego, że – według oskarżonego- zbyt wolno przechodzą przez pasy. Wychodząc ze swojego pojazdu, pozostawia auto na rondzie w taki sposób, że utrudnia ruch innym pojazdom. Ostatecznie wyładowuje swoją złość na pokrzywdzonym, przy czym jest wówczas pod wpływem alkoholu. Wydaje się, że oskarżony od początku czuł się bezkarny w swoich poczynaniach. Przywołać tu należy zeznania A. B. i D. J. (1), ale także S. I., K. C. (2), którzy opisali w jak arogancki, wulgarny i agresywny sposób oskarżony odnosił się m. in. do funkcjonariuszy już w chwili, kiedy przyjechali oni w związku ze zgłoszeniem szarpaniny na Placu (...).

Powyższe okoliczności uzasadniały wymierzenie 150 stawek dziennych grzywny.

Przyjmując, iż wysokość jednej stawki dziennej równa jest kwocie 20 złotych, a więc oscylującej wokół dolnej ustawowej granicy, Sąd uwzględnił warunki osobiste i rodzinne oskarżonego, jego stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. T. B. pobiera emeryturę w wysokości 1600 zł, jest zobowiązany do płacenia alimentów w kwocie 600 zł, jest w posiadaniu dwóch działek rolniczych.

Zdaniem Sądu orzeczona grzywna jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, nie przekracza zdolności finansowych oskarżonego i jednocześnie będzie stanowiła dla niego pewną dolegliwość- zgodnie z założeniami, jakie niesie za sobą każda kara.

Sąd zasądając od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego nawiazkę, uznał, iż jej wysokość nie przekracza zdolności finansowych sprawcy, a jednocześnie nawiazka ta stanowiła dla pokrzywdzonego zadośćuczynienie za doznana krzywdę.

W ocenie Sądu orzeczone wobec obu oskarżonych kary spełnią cele w zakresie prewencji szczególnej, jak i ogólnej.

Zasądając od oskarżonego 300 złotych tytułem opłaty i zwalniając go od ponoszenia pozostałych kosztów sądowych, Sąd kierował się treścią art. 624§1 kpk.